Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Sobota 21 listopada 1936 r. | Nr. 319

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61072 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Śmierć hula po ulicach Madrytu

60 tysięcy kg. bomb spadło na stolicę

Setki trupów i rannych leżą na ulicach

PARYŻ, 20.11. W Madrycie ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

Po zaciękłych walkach wojska rządowe zdołały odebrać powstańcom część terytorium dzielnicy uniwersyteckiej. Po długotrwałej walce w ręce wojsk rządowych przeszły ponownie szpital sąsiadujący z nowym gmachem wydziału medycyny, Casa Valasquez, nowy gmach wydziału filozofii i szkoła rolnicza. Przytułek św. Krystyny jest otoczony. Powstańcy, którzy się w nich bronią, nie mogą go opuścić ponieważ schody zostały zniszczone przez artylerię rządową. Wojska rządowe po otrzymaniu posiłków ponowiły swe ataki.

Eskadry powstańcze dokonały wczoraj licznych lotów ponad stolicą, rzucając bomby. Eskadry rządowe stoczyły nad miastem zacięte walki z samolotami nieprzyjaciela. Zdobyto dwa samoloty myśliwskie, które były zmuszone do lądowania na obszarze zajętym przez wojska rządowe. Strącono trzy samoloty bombardujące i trzy samoloty myśliwskie. Jeden z trzymotorowych samolotów bombardujących spadł w Casa del Campo, dwa inne po za liniami rządowymi.

Wczorajsze bombardowanie centrum stolicy przez samoloty powstańcze poczyniło znaczne szkody. Wśród gruzów zniszczonych domów znajduje się wiele trupów. Tysiące ludzi opuściło swe domostwa zamienione w ruiny. Ci, którzy schronili się w piwnicach przy ul. Xan ton Martin, zostali przez pociski żywcem zagrzebani.

LIZBONA, 20.11. Krąży tu pogłoska że gmach poselstwa polskiego w Madrycie mocno ucierpiał wskutek wybuchów bomb lotniczych.

Sewilla, 20.11 Gen. Queipo de Llano mówiąc przez radio o sytuacji na froncie, zaznaczył, że w Madrycie od 8 dni panuje głód. Całe rodziny pozostają bez kawałka chleba. Oddziały rządowe walczące na odcinku dzielnicy uniwersyteckiej, Rosales, mostu Segovia i dzielnicy Vallecas, składające się z kolumn międzynarodowych, są ustawicznie reorganizowane, co wskazywałoby, że stale nadchodzą posiłki.

60.000 KG. BOMB.

PARYŻ, 20.11. Z Madrytu donoszą: Wczoraj rozegrała się nad stolicą walka powietrzna, jedna z największych, jakie miały miejsce w tej wojnie.

W walce tej po obu stronach wzięło udział 60 samolotów.

Eskadra złożona z 20 trzymotorowych samolotów powstańczych zrzuciła na dzielnicę dworca północnego, pałac królewski i ministerstwo wojny oraz dzielnicę toledańską 60.000 kg. bomb, których eksplozja słyszana była w promieniu 40 km. Eskadry rządowe zaatakowały samoloty powstańcze, nie zdołały im jednak przeszkodzić w bombardowaniu miasta.

W czasie walki powietrznej jeden z samolotów powstańczych strącił samolot rządowy konstrukcji sowieckiej, — który płonąc spadł na dach jednego z domów, powodując pożar.

Zabawa w przyjaźń...

Dr. Schmidt w Berlinie

BERLIN, 20.11. (Tel. wł.) Austriacki podsekretarz stanu, dr Schmidt, przybył dziś do Berlina, witany niemal owacyjnie na dworcu przez oficjalnych przedstawicieli Niemiec. Również i prasa poświęca mu artykuły pełne sympatii. Dr Schmidt zdążył już odbyć przeszło dwugodzinną rozmowę z kanclerzem Hitlerem, a po południu z ministrem von Neurathem.

Jak słychać, w rozmowach tych poruszone być miały **wszystkie aktualne problematy polityczne, dotyczące obu państw.** Charakterystyczne jest, że dr Schmidt w wywiadzie swym, udzielonym na wyjezdnym z Wiednia przedstawicielowi niemieckiego biura oficjalnego, mówił jedynie tylko o austriacko - niemieckiej współpracy w dziedzinie kulturalnej, Niemcy zaś podkreślają z naciskiem stronę polityczną rozmów.

W artykułach powitalnych na cześć dr Schmidta mówi się o Austrii jako **„bratnim kraju niemieckim" o „wspólnym germańskim froncie"**. Dr Schmidt w wywiadzie swym unika wyraźnie tej terminologii, mówi tylko, że **„Austria nieraz już dzieliła los Niemiec" „była pomostem między Rzeszą niemiecką i innymi państwami" itd.** Drobne to na pozór, a jednak ważne odcienie, zdradzające pewną różnicę zapatrywań. Austria nie chce przyznać się oficjalnie do **„tworzenia germańskiego frontu"** wraz z Rzeszą niemiecką w Europie, jak to jej Niemcy pragnęłyby insynuować. Czy obecne rozmowy niemiecko-austriackie przyniosą jakieś nowe ważne posunięcia w dziedzinie polityki w stosunkach niemiecko-austriackich, trudno dziś powiedzieć.

Łamią ręce i nogi

NA ULICACH MOSKWY

MOSKWA, 20.11. Wskutek niedbalstwa moskiewskiego trustu oczyszczania ulic panująca w Moskwie gołoledź pociągnęła za sobą liczne nieszczęśliwe wypadki. Ludzie padali na ulicach, łamiąc ręce i nogi.

Do jednego ze szpitali dostarczono onegdaj 60 osób z połamanymi rękami i nogami oraz ciężkimi potłuczeniami.

Zwołanie Sejmu

WARSZAWA, 20.11. (tel. wł.) W połowie przyszłego tygodnia oczekiwane jest wydanie zarządzenia p. Prezydenta o zwołaniu zwyczajnej sesji sejmowej. Druk budżetu ma się ku końcowi.

Pierwszego posiedzenia sejmu oczekują w pierwszych dniach grudnia, prawdopodobnie dnia 3.12.

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

„Żydzi chcieli się policzyć z Polakami"

Proces o zajścia w Przytyku przed Sądem Apelacyjnym

LUBLIN, 20.11 tel. wł. W dalszym ciągu rozprawy apelacyjnej, o zajścia w Przytyku, sąd postanowił uznać plany sporządzone przez prokuratora i zaakceptowane przez sąd okręgowy w Radomiu jako materiał pomocniczy, za dowody w sprawie. Resztę wniosków zarówno prokuratora jak i obrony, sąd odrzucił.

Z kolei sędzia referent Czarnecki zreferował przebieg procesu w pierwszej instancji. Następnie sąd postanowił przyjąć wniosek adw. Margolisa o załączenie do aktów sprawy pisma gminy Przytyk, stwierdzającego, że posterunek policji w Przytyku mieści się w domu Cukra, w którym znajduje się również sklep Abrahama Cukra, dokąd miał się schronić osk. Łęga. Po zamknięciu przewodu sądowego, przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi Dotkiewiczowi z Radomia, który oskarżał w tej samej sprawie w pierwszej instancji.

Prokurator podkreślił na wstępie, że wobec atakowania wyroku pierwszej instancji, musi wystąpić w jego obronie, chociaż sam, na część jego zapatruje się krytycznie. Obrona oskarżonych Leski, Kirszencwajga i Frydmana wysuwa w skardze apelacyjnej trzy tezy: **że nie było zbiegowiska ze strony żydów, że strzelający żydzi działali w obronie koniecznej i wreszcie że Leska nie zabił śp. Wieśniaka i strzelał w stanie afektu. Dla prokuratora nie ulega wątpliwości, że było zbiegowisko żydów, tak jak było zbiegowisko Polaków.**

Obrońcy oskarżonych żydów twierdzą, iż jest rzeczą niespotykaną, by mniejszość atakowała większość. **W tym wypadku jednak mniejszość stanowiła większość. 90 proc. ludności Przytyka stanowią żydzi.**

Po prokuratorze przemawiali w ciągu rozprawy dzisiejszej powodowie cywilni, ze strony osk. żydów, adwokaci Fenigsztajn i Hartglass. Występowali oni przeciwko motywom wyroku pierwszej instancji, które wskazują na żydów, jako na sprawców zajść w Przytyku. Obrońcy podnoszą, że żydzi chcąc w wyroku Sądu Apelacyjnego znaleźć uspokojenie dla 3 milionów żydów mieszkających w Polsce.

Z kolei zabrali głos popierający polskie powództwo cywilne w stosunku do żydów adwokaci Niedźwiedzki i Kowalski.

Adw. Niedźwiedzki podkreślił, że proces przytycki jest procesem historycznym, bo treścią jego jest zagadnienie, którego waga coraz bardziej rośnie. Chłop musiał opuszczać wieś i iść do handlu, czemu przeciwstawiali się żydzi, posiadający monopol na handel. To było przyczyną zajść. Żydzi byli uzbrojeni i w walce o placówki handlowe chcieli się policzyć z Polakami. Jeśli żydów bolą te zajścia, to dla nas momentem, który boli, jest wspomnienie, jak odwieczni mieszkańcy tej ziemi byli pędzeni przez żydów przez ulice miasta, pod gradem kamieni, lasek i pałek.

Adw. Kowalski stwierdza, że w Przytyku nie było dni grozy, jak to utrzymują żydzi, istniało natomiast rozdrażnienie ludności żydowskiej z powodu bojkotu. Żydom chodziło o to, by bojkotu zaprzestano i aby usunąć z terenu Przytyka osoby, które prowadziły akcję bojkotową. W Przytyku nie było teroru, bo leży on w interesie żydów a nie Polaków i zabrania go Polakom religia.

Wstrząsająca katastrofa w Japonii

300 górników poniosło śmierć

LONDYN, 20.11 — Z Tokio donoszą o straszliwej katastrofie, jaka wydarzyła się w miejscowości Osaruzawa w północnej Japonii na wyspie Hondo.

Wskutek oberwania się chmur pękła olbrzymia tama i wielkie masy wody runęły na wieś i na pobliską kopalnię miedzi, w której zatrudnionych było 300 górników.

Z kopalni ani jeden z górników nie uszedł z życiem.

Również bardzo liczne są ofiary w zalanej wsi. Według nie potwierdzonych dotychczas pogłosek ilość śmiertelnych ofiar tej katastrofy sięga tysiąca.

LONDYN, 20.11. (tel. wł.) Według najnowszych doniesień z terenu kopalnianego w Osaruzawa, katastrofa przerwania tam przybrała jeszcze większe rozmiary, niż pierwotnie sądzono.

Dotychczas ustalono, że liczba ofiar śmiertelnych wynosi 350, istnieje jednak obawa, że znacznie więcej górników utonęło.

Teren nawiedzony katastrofą obejmuje 5 wsi, zamieszkałych przeważnie przez ludność górniczą. Z pośród 6000 mieszkańców tych wsi, 2000 stanowią górnicy. Na ogólną liczbę 1000 domów **350 uległo zniszczeniu.**

Mieszkańcy wkazywali już niejednokrotnie na niebezpieczeństwo przerwania tam. Po takich ostrzeżeniach przeprowadzano badania tam, ale jak się zdaje, nikt nie liczył się z możliwością tak wielkiej powodzi, jaka nastąpiła obecnie.

Kopalnie w Osaruzawa dostarczają rocznie 6000 ton miedzi, 6000 kg. srebra i 350 kg. złota.

Młodzież obojga płci nago

przed Komisją ministerialną

Katolicka Agencja Prasowa ogłosiła komunikat treści następującej:

„Na terenie śląskich szkół średnich pojawiła się w ostatnim czasie komisja rzekomo z poręki Min. WR. i OP. i tutejszego wydziału, celem badania młodzieży szkolnej chłopców i dziewcząt w wieku dojrzewania, a więc w okresie rozwojowym. Przypuszczalnie chodzi o zbieranie materiałów celem wykazania bezpodstawności koedukacji.

Komisja składa się z lekarzy i lekarek. Po wypełnieniu przez młodzież kwestionariusza zawierającego naukowo może pożyteczne ale dla dzieci, a zwłaszcza dziewcząt nieprzyjemne pytania **żąda się, aby młodzież stawała w grupach zupełnie bez ubrania przed komisją składającą się z mężczyzn i kobiet. Młodzież wstydzi się i wzbrania przed takim niezwykłym dla niej badaniem — i niektórzy chłopcy i dziewczęta uciekają.**

Chłopcy nawet uważając badanie w ten sposób dokonywane za rzecz niewłaściwą, przychodzą wbrew polecenia w kostiumach kąpielowych.

Wobec rodziców żalą się na to, że komisja nie tylko nie liczy się z ich wstydliwością, ale im jeszcze daje nagany za fałszywą wstydliwość.

Rodzice oburzają się i zaczynają zakazywać swoim dzieciom stosowania się do poleceń komisji — która broni się autorytetem ministra.

Czy to wszystko jest konieczne? Czy nie można badań, może pożytecznych, a może tylko jak tyle innych ankiet powiększających zapasy zapisanej bibuły, przeprowadzić w sposób więcej taktowny i liczący się z uczuciami dzieci? Przypuszczaćby należało, że komisja rzeczoznawców wie, iż młodzież w tym właśnie wieku odznacza się wzmożoną wstydliwością i wrażliwością. Czy w tej komisji nie ma pedagoga, który by na tę stronę zwracał uwagę? W dodatku cała ta sprawa idzie na rachunek Ministerstwa, które dając zgodę na badanie, napewno nie miało zamiaru wywołania takiego efektu".

Komentarze zbyteczne.

Zabójca s.p. wachm. Bujaka

przeniesiony do Tworek

ŁWÓW, 20.11. (Tel. wł.) Jak informuje jedna z agencyj, **zabójca wachmistrza Bujaka, Chaskielewicz**, przesłany został z więzienia do **szpitala w Tworkach, celem dokładnego zbadania przez psychiatrów.** Chaskielewicz znajduje się w Tworkach już od dwu tygodni.

Jak wiadomo, sędzia śledczy przed ukończeniem śledztwa wydał postanowienie zbadania stanu psychicznego Chaskielewicza, wobec wysuwanych przez obronę dowodzeń, że jest on nieodpowiedzialny za popełnioną zbrodnię.

Od wyniku ekspertyzy psychiatrycznej zależne jest zakończenie śledztwa.

Nowa fala strajków

WE FRANCJI

PARYŻ, 20.11. (tel. w.ł) W północno francuskim okręgu przemysłowym wybuchła nowa fala strajków, doprowadzając do nowego obsadzania fabryk przez strajkujących. Strajk robotników metalowych w Fives-Lille, obejmujący dotychczas 2500 robotników, rozszerzył się.

Także w zakładach Alshom in Fives robotnicy metalowi zażądali podwyżki płac, przerwali pracę i obsadzili warsztaty. W tym okręgu przystąpiło do strajku 700 robotników, na ogólną liczbę 12.000 robotników.

Do ruchu strajkowego przyłączyli się także robotnicy zakładów stalowych w Lesquin. Duże podniecenie panuje również wśród robotników metalowych w okręgu Valenciennes.

Proces „trockistów" w Moskwie

rozpoczął się wczoraj

MOSKWA, 20.11 tel. wł. Agencja Tass donosi o rozpoczęciu procesu przed wojskowym kolegium najwyższego trybunału przeciwko 9 członkom „grupy kontrrewolucyjnych trockistów", oskarżonym o organizowanie sabotażu w kopalniach węgla w zachodniej Syberii. Wśród oskarżonych znajdują się Pecechonow, oraz inż. Strickling z Niemiec, którzy mieli utrzymywać kontakt „z organami szpiegowskiemi" jednego z państw obcych. Wskutek szkodliwej działalności podsądnych w kopalniach w jednej z nich nastąpił we wrześniu rb. wybuch gazów, powodując śmiertelne zatrucie 10 osób i zranienie kilkunastu innych. Instrukcji udzielał oskarżonym niejaki Drobnis, który kierował całą nielegalną działalnością trockistów w zachodniej Syberii. Agencja Tass podaje, że wszyscy oskarżeni przyznali się do winy i do popełnionych przez nich przestępstw.

Hitler kandydatem

NAGRODY NOBLA

WARSZAWA, 20.11 (tel. wł.) Najpoważniejszymi kandydatami do tegorocznej nagrody pokojowej Nobla są **b. prezydent Masaryk i bar. Coubertin. Norwescy narodowi socjaliści wysunęli kandydaturę kanclerza Hitlera, na tomiast radykali i liberali wypowiadają się za zwolnionym z obozu koncentracyjnego w Niemczech Karolem Osietzky'm.**

Przed ślubem

KSIĘŻNICZKI JULIANNY

Na ślub holenderskiej następczyni tronu ks. Juliany z ks. **Bernardem Lippe - Biesterfeld, przyjadą z Indyj holenderskich tamtejsi książęta.** Obliczają, że na uroczystości ślubne zjedzie do Hagi z Holandii i zagranicy kilkaset tysięcy osób.

Już teraz zaznacza się duży popyt na miejsca na trybunach i w oknach znajdujących się na trasie pochodu ślubnego.

W związku z uroczystościami ślubnymi wakacje gwiazdkowe w szkołach zostały przedłużone o 10 dni.

NIEPOKOJ W ANGLII

po uznaniu rządu gen. Franco

LONDYN, 20.11. (tel. wł.) Prasa dzisiejsza z wyraźnym niepokojem omawia możliwe następstwa uznania przez Niemcy i Włochy rządu gen. Franco i zapowiedzianej blokady Barcelony.

W decyzji Berlina i Rzymu, koła polityczne widzą pierwszą konsekwencję powstania antysowieckiego bloku, złożonego z Włoch, Niemiec i Japonii, a przede wszystkim jawny dowód solidarności działania Niemiec i Włoch.

Krok ten, jak zaznaczają pisma, nie przyczyni się do odprężenia atmosfery politycznej Europy i tak już naładowanej elektrycznością.

Wbrew swojej woli w konflikt hiszpański wciągnięte być mogą i inne mocarstwa. Przyczynić się do tego może zapowiedziana blokada Barcelony.

Dzienniki angielskie niedwuznacznie wskazują, że Anglia nie mogłaby spokojnie patrzeć **na ewentualne ograniczenie swobody swej floty handlowej na tych brzegach morza śródziemnego i musiałaby dla jej ochrony skierować tam swoją flotę wojenną.**

KTO WYGRAŁ?

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia 2 klasy 37 loterii państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. na n-ry: 22272 58699.

Po 2000 zł. na n-ry: 6059 75864 183889.

Po 1000 zł. na n-ry: 102938 105395.

Po 500 zł. na n-ry: 13381 19004 31031 66999 77636 99319.

Po 400 zł. na n-ry: 1425 21057 31950 52894 93810 94941 95972 114562 118472 137824 179895.

Po 250 zł. na n-ry: 25195 29988 41021 45202 48524 50075 53062 61035 67722 87815 101992 105578 106747 122460 123205 169635 185156.

Wykrycie tajnych aktów

O. U. N.

LWÓW, 20.11. (Tel. wł.) W powiecie Sokolskim wykryto tajne archiwum terorystycznej organizacji ukraińskiej OUN i znaleziono dokumenty, stwierdzające, że OUN nałożyło ostatnio na inteligencję ukraińską specjalny podatek, przeznaczony na cele wzmożenia akcji OUN. Policja aresztowała cały skład jaczejki, znajdującej się na terenie pow. Sokalskiego, w liczbie około 14 osób.

Wojna z wiatrakami

W Amsterdamie została zorganizowana pod przewodnictwem p. Hermana van Cerenbeemt fundacja pod nazwą „Humanitas". Celem stowarzyszenia jest pobudzanie narodów do walki przeciwko wojnie chemicznej i obrona cywilnej ludności przed bombardowaniem. Centrala Stowarzyszenia znajduje się w Amsterdamie. Biura i oddziały otwarto dotychczas w Paryżu, Londynie, Brukseli, Pradze, Budapeszcie, Belgradzie, Sofii, Salonikach i Konstantynopolu.

Akcję tę nazwać można wojną z wiatrakami, bo jest rzeczą więcej niż pewną, że przyszła wojna będzie również i wojną chemiczną.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

21

Stał przed dorosłą osobą, której postawa i wyraz twarzy zdradzały tyle stanowczości i pewności siebie, że swoboda, z jaką zamierzał ją traktować, wydała mu się naraz zarówno niestowna, jak i niecelowa.

Grace Wingrove musiała również gruntownie sprostować swe wyobrażenie o tajemniczym osobniku, w którego mocy się znajdowała, kiedy na progu stanął wysoki barczysty mężczyzna o chłodnej nieruchomej twarzy. Nie miała jednak czasu się zastanawiać. Musiała przecież nareszcie uzyskać wyjaśnienie, co ma oznaczać to niesłychane postępowanie i co zamierzano z nią uczynić. Oburzenie brało w niej górę nad strachem i tylko z wielkim trudem udało jej się zachować spokój.

— Czy to panu zawdzięczam tę łotrowską sztuczkę? — zapytała ostro.— Mam nadzieję, że pan nie posunie się dalej. Nigdy pana nie widziałam, nie wiem, gdzie jestem i zapomnę o wszystkim, pod warunkiem, że mnie pan uwolni. Ale natychmiast!

Spiorunowała go wzrokiem, zacisnęła pięści i postąpiła kilka kroków w kierunku drzwi, ale Rayne zagrodził jej drogę. Przeklinał w tej chwili przypadek, który go wplątał w tę nieszczęsną historię, jednocześnie jednak, cała sprawa, dotychczas najzupełniej obojętna, zaczęła go interesować osobiście. Ta dziewczyna z płomieniem w oczach i w każdym ruchu zwinnego smukłego ciała, przypominała najzupełniej panterę, którą miała wytatuowaną na plecach. Rayne zapomniał nawet, że trzeba na wpół opuścić powieki, jak to było w jego zwyczaju i dopiero gdy Grace, nieustraszona i stanowcza, stanęła tuż przy nim, odzyskał w pewnej mierze utraconą równowagę.

— Czy chce mnie pani cierpliwie wysłuchać? — zaczął uprzejmie, trochę zmieszany, ale Grace nie objawiła najmniejszej do tego ochoty.

— Żądam od pana tylko jednej odpowiedzi: zwróci mi pan wolność, czy też nie?! — cisnęła mu w twarz. — Poza tym nic mnie w tej chwili nie obchodzi. Wszelkie wyjaśnienia może pan zachować dla siebie. A więc: tak, czy nie?

Skuliła się, jak gdyby gotując się do skoku, a wysoki mężczyzna przymknął szare oczy i skrzyżował ramiona.

— Nie — odpowiedział spokojnie i stanowczo, a ona, zaskoczona tym tonem, podniosła głowę i przez chwilę spoglądała nań badawczo i zarazem z pewnym onieśmieleniem. Po tem odwróciła się nagle i poszła w drugi kąt pokoju, starając się stanąć jak najdalej od niego.

— Czy wolno mi będzie powiedzieć tylko kilka słów? — zapytał. — Nie zmienią one wprawdzie nic w pani obecnym położeniu, ale może ułatwią pogodzenie się z nim. Chodzi tu tylko o kilka dni cierpliwości, nic więcej. Skoro człowiek, któremu tak bardzo na pani zależało...

Grace słuchała w naprężeniu.

— A więc cała banda! — zawołała drwiąco. — A pan nie jest nawet jej hersztem, lecz narzędziem, podobnie jak człowiek o baraniej twarzy!

— Niech pani tego przy nim nie mówi — powiedział Rayne, a na twarzy jego zaigrał lekki uśmiech — człowiek ten nazywa się Tom, jeśli wolno mi zauważyć, i jest ogromnie próżny.

Jego swobodny, trochę drwiący ton, podrażnił ją jeszcze bardziej.

— Och, powiem mu jeszcze całkiem coś innego — wybuchnęła znowu. — A i panu również. Co się tyczy pańskiego sympatycznego mocodawcy, to może mu pan powiedzieć, żeby się strzegł. Nie jestem bezbronnym dzieckiem!

Aubrey Rayne roześmiał się, tym razem, zupełnie głośno.

(C. d. n.)

Życie katolickie stolicy Niemiec

pod rządami narodowo-socjalistycznymi

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego")

Berlin, w listopadzie.

Berlin, wielkie, prawie cztero i pół milionowe miasto, liczy 9% katolików. Przed stu laty było ich tu zaledwie tysiąc, ale w drugiej połowie XIX wieku zaznaczył się bardzo silny przypływ ludności wiejskiej z południowo-zachodnich prowincyj, przeto ilość wyznawców obrządku rzymskiego szybko się zwiększyła. **Przed stu laty był w Berlinie jeden kościół katolicki dziś jest ich 90 i tyleż parafij.** Przypada więc jedna świątynia na 4—5 tysięcy parafian. Prócz tego znajduje się w Berlinie około trzydziestu kaplic, w których nabożeństwa odbywają się nieregularnie.

Ilość kościołów katolickich jest w stosunku do liczby wiernych w Berlinie stosunkowo wysoka, bowiem **protestanci mają około 500 kościołów na przeszło 3 miliony wyznawców**, czyli jedna przypada na 6.000 ludzi. Ten stan spowodowany jest wielką dawniej religijnością katolików. O ile to się w ostatnich czasach zmieniło?

W latach 1928—1931 przeprowadzało duchowieństwo przynajmniej raz w roku spis ilości wiernych, uczęszczających na nabożeństwa w dni świąteczne. Okazuje się, że ilość ich wahała się od 110 tys. do 127 tys. osób. Po przewrocie hitlerowskim statystyka ta została bądź zarzucona, bądź przeznaczona wyłącznie do użytku sfer duchownych, jednak według zdania wielu księży ilość wiernych nie przekracza obecnie 100 tys. Wymienia się najczęściej cyfry 80—90 tys.

W kilka miesięcy po przewrocie, gdy nastąpił pierwszy konflikt pomiędzy rządem narodowo-socjalistycznym a kościołem katolickim, duchowni zauważyli na terenie całych Niemiec **wielki wzrost liczby uczęszczających na nabożeństwa z kazaniem.** Rząd Rzeszy zarzucał wtedy kościołowi grupowanie elementów opozycyjnych, które nie były zwolennikami katolicyzmu, ale garnęły się do kościołów, by usłyszeć krytykę regimeu, której nie szczędzili kaznodzieje z ambon.

Przypływ ten jednak był tylko przejściowy. **W początkach ubiegłego roku kościoły zaczęły się wyludniać.** Dziś ilość katolików, uczęszczających na nabożeństwa wynosi około 33%, jeśli odrzuci się dzieci, starców i chorych. Oznacza to, **że odpadł element chwiejny, przestraszony ewentualnymi represjami** i płoszony rozplakatowanymi tygodnikami w rodzaju „Der S. A. Mann", czy „Der Stürmer", które widnieją przed każdym kościołem, a wielokrotnie zawierają szereg napaści na Rzym.

Te 33% — mówią księża — to element wierny i najzupełniej pewny; ci ludzie nie ustąpią nawet przed prześladowaniem. Miarą drugą oceny stosunku katolików berlińskich do kościoła i religii są nakłady pism katolickich. W wielkim domu prasy katolickiej, przy Putkammerstrasse 18 w „Haus Germania" wychodzi niedzielny tygodnik katolicki „Markische Volkszeitung". „Germania", były organ kanclerza Brüninga, przestała bowiem być pismem katolickim i ostatnio drukowała nawet napaści na kościół. „Markische Volkszeitung" drukuje w tej chwili 19.300 egzemplarzy, czyli o 15 tys. mniej, niż przed 5 laty w okresie największego powodzenia.

Jeśli wziąć pod uwagę fatalny kolportaż pisma, niemożność otrzymania go w większości kiosków gazetowych i utratę najświeższych wiadomości politycznych z pierwszego źródła to **spadek ten należy uważać za bardzo nieznaczny.** Tygodnik „Die katolische Kirche" rozchodzi się w Berlinie w ilości 30.000 numerów, pomimo wielokrotnych konfiskat i zawieszeń.

Praca organizacyjna katolików prowadzona jest w Berlinie niezwykle intensywnie. Podstawą jej są koła kościelne i charytatywne. Poza tym kościół prowadzi ścisłą ewidencję ludności, a każdy nowoprzybyły po zameldowaniu się w policji, jako katolik, otrzymuje zaproszenie od proboszcza swej parafii na rozmowę z zapewnieniem, że żaden katolik nie może się nigdzie czuć sam, gdzie są jego współwyznawcy.

Na podstawie wyżej wymienionych faktów można przypuszczać, że katolicyzm, który w okresie powojennym poniósł w Berlinie bardzo wielkie straty, obecnie utrzymuje swe pozycje.

Jar.

Czołg w darze

DLA ARMII

Wojewoda śląski przyjął delegację Rybnickiego gwarectwa węglowego. W imieniu delegacji dyrektor gwarectwa Morawski oświadczył, iż robotnicy i urzędnicy z dobrowolnych składek ufundowali czołg, który ofiarowany zostanie funduszowi obrony narodowej.

W imieniu załogi górnik Salomon oświadczył, iż świat robotniczy rozumie konieczność współpracy z państwem w dziele należytego uzbrojenia armii, czego dowodem jest czyn załogi Rybnickiego gwarectwa węglowego. Delegacja prosiła również wojewodę, by czołg, który przekazany będzie armii, nosił imię fundatora, a mianowicie Rybnickiego gwarectwa węglowego.

Jak sądy litewskie

bronią pokrzywdzonych Polaków

Kowieński sąd rejonowy postanowił rozpatrzyć sprawy antypolskich wystąpień, zorganizowanych swego czasu przez litewskie elementy szowinistyczne w **maju 1934 r.**

W czasie tych awantur wybite zostały szyby w gimnazjum polskim oraz w domu, gdzie mieszczą się organizacje polskie. Zdemolowana została również polska księgarnia „Stella". Policja litewska w czasie tych zaburzeń **zachowywała się biernie, zwlekając do ostatniej chwili z interwencją.** Poszkodowani złożyli skargę sądową, domagając się odszkodowania.

W ciągu 2 lat sprawa przechodziła różne koleje, aż dostała się do Trybunału najwyższego, który znowu skierował ją do pierwszej instancji. Jednak i tym razem sąd rejonowy nie powziął decyzji i znowu odroczył sprawę z powodu rzekomego nieodnalezienia szeregu oskarżonych i świadków.

Odłożona została również druga sprawa tego samego rodzaju, a mianowicie o zdemolowanie w lutym 1934 roku polskiej kawiarni Perkowskiego.

Niemcy uzbrajają Japonię

Reuter donosi z Szanghaju, że dzięki układowi niemiecko-japońskiemu, Japonia będzie mogła wykonać w ciągu 3 do 4 lat program dozbrojenia, obliczony początkowo na 6 lat. Wydatki, związane z wykonaniem tego programu, obliczone są na 3 miliardy jen.

Na zasadzie układu handlowo-kredytowego Niemcy mają dostarczyć Japonii w pierwszym rzędzie czołgów i samolotów, ponieważ ostatnie manewry miały wykazać braki armii japońskiej w dziedzinie zbrojeń technicznych.

Z DNIA

O rolę Marszałka Śmigłego-Rydza w Państwie

Rola, jaką zechce odegrać w naszym życiu wewnętrzno-polityczny Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Marszałek Śmigły-Rydz budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród całego społeczeństwa.

Wyrazem tego zainteresowania są między innymi wywody „Głosu Lubelskiego":

„Rola Naczelnego Wodza nie jest bynajmniej łatwa w czasach obecnych, a najtrudniejsza bodaj jest w Polsce. Samo położenie geograficzne naszego państwa sprawia, że odpowiedzialność za jego całość i bezpieczeństwo, ciążące na osobie Naczelnego Wodza, jest nie małym ciężarem. Sądzimy, że ten ciężar będzie tym łatwiejszy do podźwignięcia, a praca Naczelnego Wodza da tym większe wyniki, im dalej od spraw politycznych i sporów wewnętrznych znajdować się będzie Armia i jej Wódz, im więcej jego działalność koncentrować się będzie na sprawach Obrony Państwa. Natomiast zboczenie z tej drogi mogłoby tylko pozycję wodza armii w społeczeństwie osłabić.

Piszemy o tym dlatego, że ściera się obecnie w Polsce jakby kilka koncepcji. Pierwsza z nich jest tą, której parokrotnie dawaliśmy wyraz na łamach naszego pisma, koncepcja apolitycznej nadrzędności sprawy Obrony Państwa i „nadpolityczności" czy „pozapolityczności" osoby, która je personifikuje.

Koncepcja druga to koncepcja uzupełnienia naszego ustroju konstytucyjnego osobą Naczelneko Wodza Armii, który miałby zajmować w państwie jakieś bliżej nieprecyzowane, nadrzędne stanowisko, zbliżone do stanowiska, jakie zajmował w ostatnim dziesięcioleciu marsz. Piłsudski.

Koncepcja trzecia — to koncepcja rozbitków BBWR, którzyby chcieli znaleźć w Wodzu Naczelnym deskę ratunku, siłę, któraby wydźwignęła zbankrutowanych polityków z upadku i nicości i wydźwignęła wszystkich zawiedzionych na światło, na żerowisko mandatów, posad, wpływów i zaszczytów. Jest to koncepcja anektowania wodza armii na rzecz karier przeróżnego kadzichłopstwa, koncepcja najgorsza ze wszystkich".

„Czy marszałek Śmigły-Rydz zostanie protektorem obozu, przygotowanego przez płk. Koca — nie wiemy — pisze dalej „Głos Lub." — „Proklamowanie" tego obozu nie nastąpiło w dniu 11 listopada i nie wiadomo kiedy nastąpi. Zwyciężyć powinna myśl, że wojska z żadnym obozem politycznym łączyć nie należy, bo wojsko jest dobrem całego Narodu. Zdaje się natomiast, że rola marszałka Śmigłego-Rydza nie ograniczy się bynajmniej do spraw armii, a rozrośnie się raczej do rozmiarów nowego czynnika ustrojowego".

Propagatorzy uspołecznienia

„WSPÓLNOTY INTERESÓW"

Grupa „Kuźnicy", skupiająca w swych szeregach radykalną młodzież z pod znaku ZPMD zamierzała w początkach bm. urządzić w Katowicach wieczór dyskusyjny w sprawie uspołecznienia „Wspólnoty Interesów". Rozesłano już nawet zawiadomienia i zaproszenia w liczbie kilkuset. Na skutek jednak negatywnego stanowiska władz wieczór ten się nie odbył.

Z NĘDZARZA MILIONEREM

Niezwykłe dzieje polskiego emigranta

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego")

New York, w listopadzie.

Historia zupełnie jak z bajki. Nie brak w niej nawet królewny.

Był sobie w Ameryce biedny robotnik, Polak, a nazywał się Antoni Oklend. Pochodzi z Wileńszczyzny. Przed laty niewielu, już po wojnie, wyjechał do Ameryki i osiadł w Chicago, w mieście bogactw i nędzy. Mieszkał tu przez szereg lat, pracując ciężko na kawałek chleba. **Już ta powojenna Ameryka przestała być powoli ziemią obiecaną.** Szybkimi krokami nadchodził kryzys. Rosły kadry bezrobotnych, dla milionów ludzi rozpoczynał się okres okropnej nędzy.

Nasz Antoni trzymał się długo. Pracował przeważnie łopatą, wyrzucając ziemię pod budowę nowych olbrzymich gmachów i nawet ciułał nieznaczne sumy na czarną godzinę. Aż wreszcie nadszedł dzień, że robota stanęła. I nie zanosiło się, aby ruszyła znowu. Nawet i ta ciężka, wyczerpująca i źle płatna praca skończyła się. Antoni Oklend stanął w obliczu nędzy. Było to w roku 1928.

Ale Oklend słyszał już w Ameryce o dalekiej krainie wszelkich możliwości, o złotodajnej północnej puszczy kanadyjskiej. Wprawdzie skończyła się już gorączka złota w Ameryce. Nie słychać było, aby w ostatnich czasach odkryto jakieś nowe złotonośne tereny. Ale Oklend nie rozumował. Stracił pracę, miał trochę uciułanego grosza, więc było mu wszystko jedno, czy przeje swe zasoby w Chicago, czy na dalekiej północy. I ruszył w świat.

Gdy przekroczył granicę Kanady, wdarł się wkrótce w puszczę, przedzierał się przez nią, lub na szybkiej łodzi kanadyjskiej płynął po rzekach unoszony prądem. I oto stało się to, czego może nawet nie oczekiwał, nie o czym marzył. W odległości 800 mil od Toronto, w prowincji Ontario, spostrzegł pewnego dnia na dnie pewnego strumienia, tuż u brzegu **twardą skałę z żółtą żyłą.** Zatrzymał się, zbadał żyłę, która ciągnęła się i na lądzie i stwierdził, że **zawiera ona złoto.** Wziął z sobą próbkę, udał się do władz i **otrzymał prawo własności do działki złotonośnego terenu.**

Wieść o odkryciu Oklenda rozeszła się szybko po Kanadzie. Momentalnie znalazł się przedsiębiorca, **który ofiarował Polakowi milion dolarów za prawo eksploatacji.** Ale Oklend nie złakomił się na milion. Nie posiadając jednak odpowiednich kapitałów, wszedł w spółkę z innym przedsiębiorcą, **zatrzymując sobie 51% zysków.** I odtąd rozpoczęło się dla Polaka z Wileńszczyzny życie, jak z bajki. Żyła złota okazała się bogatszą, aniżeli przypuszczał Oklend. Eksploatacja szła żywo i fortuna Polaka rosła błyskawicznie. Zakupił sobie piękną rezydencję w pobliżu Toronto, wartości kilkuset tysięcy dolarów.

I wtedy to Antoni Oklend pomyślał o tym, bogactwami swymi, zdobytymi w tak nadspodziewany sposób, podzielić się z królewną. A że mimo swych bogactw, pozostał człowiekiem skromnym, wyruszył do Chicago i **ożenił się tam ze skromną polską manikurzystką, panną Czarnecką.** Przywiózł Oklend młodą żonę do Kanady i wprowadził ją do swej rezydencji pod Toronto. Rezydencja to zaiste pańska. Wśród licznej służby jest i kucharka polska, gdyż Oklendowie uznają tylko kuchnię polską. Oprócz aut mają do dyspozycji własny samolot i jacht.

Historia wygląda rzeczywiście nieprawdopodobnie. A jednak jest prawdziwa. Kto w nie wierzy, może się zwrócić o potwierdzenie do księdza Szczepana Bubacza, proboszcza parafii św. Szczepana w Chicago, który udzielał ślubu młodej parze, a ostatnio bawił u nich w odwiedzinach.

R. M.

ZIMOWA POMOC BEZROBOTNYM

Obrazek u przedmieścia

Dowiedziałem się wreszcie o adresie Michała Kantaka. Szukałem go długo. Człowieka tego ceniłem wysoko, znając jego przeszłość. Był woźnym w banku, w którym pracuję.

Zbliżyłem się do niego od chwili, gdy cudze przewinienie wziął na siebie, aby ratować kolegę, „który miał przecież sześcioro dzieci". Nie ważne to było przewinienie; jednak Michał Kantak, niewinnie w nie wplątany, stracił posadę. Odtąd życie jego było ciężkie, ale jakoś żył z żoną i z dzieckiem, aż przyszło wreszcie bezrobocie.

Postanowiłem go odszukać, dowiedziawszy się, że żyje w skrajnej nędzy. Udało mi się to po długich poszukiwaniach.

Przedmieście. Drewniana buda, przytulona do walącego się obszarpanego domu. Wchodzę. Żonę tylko zastaję; kobieta około trzydziestki; przy niej dziesięcioletni chłopczyk. Jej nigdy nie znałem. Przywitała mnie apatycznie, raczej niechętnie; ledwie mówić ze mną chciała, a tym mniej wywnętrzać się. Zostawiłem więc mój adres dla Michała i wyszedłem zmartwiony nieudaną wyprawą.

Przez błoto dobrnąłem wreszcie do przystanku tramwajowego. Czekam, kurcząc się z zimna; myślę o zimnej izdebce Kantaków. Myślę też o tym, że Michałowej nie zostawiłem paru złotych. Tak! Ale odwagi nie miałem wobec jej niemal opryskliwego odnoszenia się do mnie. Ha, ha! Nie miałem odwagi ratować człowieka! Jakie skomplikowane jest nasze życie!

Wtem za plecami słyszę głos nieśmiały:

— Czy pan prokurent? Dzień dobry panu.

Tak, był to Michał Kantak. Jakże uradował mnie jego widok. Byłbym chętnie go uściskał. Nie uczyniłem tego. Czemu? Nie uchodzi tak na ulicy? Ja prokurent banku, a on taki obdarty, wynędzniały. Zdobyłem się tylko na podanie mu ręki — o jakże skomplikowane jest życie nasze.

— Byłem u was — powiedziałem, ściskając jego dłoń chropawą.

— U mnie? aż tam? Mój Boże! a co się stało? mój Boże! tyle lat!...

— Pójdźmy gdzieś, siądźmy i pogadajmy, panie Michale.

Poszliśmy. Siedliśmy w podłej jakiejś knajpie. Coś tam podać kazałem, aby się pożywił a herbatą z rumem rozgrzał.

— No co, panie Michale, ciężko, prawda?

— Tak, ale na to nie ma rady — odparł bezdźwięcznie.

— Z czego żyjecie?

— Hm, to tak jakby z niczego. Czasem żona gdzieś popierze za śniadanie, to trochę przyniesie i tak się dzielimy. Komornego już dawno nie płacimy, tyle, że czasem mnie wołają, bym odrobił; i tak się żyje...

— Czemu nie jecie, panie Michale?

— Niech ostygnie to zabiorę małemu i żonie.

— O tym pomyślimy, wpierw coś zjedzcie.

— Nie uchodzi.

— Czemu?

— Oni tam nie jedzą w domu, to i jakże?... A zresztą tak za nic?

— Co tam — odburknąłem — i temu zaradzimy. A tymczasem...

— Panie szanowny! — westchnął gorzko — to wszystko jest „na tymczasem"... Co tam — to smakuje, to odżywia, co jest z pracy. Nam pracy trzeba, nie poczęstunku! Przepraszam. Ja jeść nie będę.

— Dam wam pracę u siebie. Nie wiele mogę, ale dam.

— Dobrze — westchnął i jął się znów zastanawiać, zgarniając z talerza jadło do starej gazety.

— No, co jeszcze? — spytałem trochę zniecierpliwiony.

— Byle mi sił starczyło...

Jerzy Hulewicz.

Z CIEMNOŚCI

Zćmi się listopadowy głuchy wieczór,
Zmilknie ostatni krzyk odlatujących ptaków,
Z ciemności zimnej w ciepło mieszkań wejdzie
Zimno baraków.

Huczy wiatr, przesuwa się przez szpary —
chwieje się nad barłogami świecy ogarek —
kradziony węgiel spalił się do cna
a noc jest długa, a noc jest zła.

Przy ustach, przy piersiach, przy ciałach nędzą przeżartych
waruje głód, w zębach ściśniętych trzyma.
Biją szerokie godziny nad dalekim jarzącym miastem.
Godziny klęski i trwogi. Ratunku nie ma.

A gdyby tak któryś z nas, z was kochani,
którym chce się przybliżyć nieba,
wołał skroś oślepłej nocy: chleba —
to zwykłe powszednie słowo
szeptał ustami spieczonymi od gorączki...
a gdyby po okruch twardy i spleśniały
wyciągały się miłe, maleńkie rączki...

A gdyby tak jednego dnia
zabrakło kartoflanki najprostszej strawy —
I ogień zgasł i zamarzła woda
wśród zimowej, druzgocącej kurzawy —
A gdyby po jeden nędzny patyk
iść całymi milami —
A gdyby — Boże, zmiłuj się nad nami!

MARYLA CZERKAWSKA

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

21 Sobota

Dziś Ofiarow. NMP.
Jutro Cecylii, Filemona
Wschód słońca 7 m. 5.
Zachód „ 13 m. 54.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pod dwiema flagami".
PAŁACE: „Dwa dni w raju".

—oOo—

× **DODATKOWY BUDŻET KASY BRATNIEJ.** W Sosnowcu odbyło się posiedzenie członków Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego, na którym uchwalono dodatkowy budżet w sumie 4 tys. zł. Na zebraniu tym omawiano również sprawy wypłaty rent.

× **ZARZĄD ZW. B. OCHOTN. ARMII POLSKIEJ Oddział w Sosnowcu** wzywa członków na zebranie miesięczne, które odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 16 w Domu społecznym w Sosnowcu przy ul. Żytniej 10. Ze względu na ważność spraw przybycie obowiązkowe.

× **CIEKAWE REFERATY O SPÓŁDZIELCZOŚCI.** Zespoły robotnicze w Sosnowcu urządzają w niedzielę dnia 22 bm. tj. jutro o godz. 10 rano zgromadzenie w kinie „Palace" na którym wygłoszą referaty pp.: dr. Z. Madeyski — „Spółdzielczość, jako jeden z fundamentów Gospodarki Narodowej", red. Jan Wolski: — „Spółdzielczość Pracy"; inż. L. Berbecki: — „Spółdzielczość Spożywców". Wstęp bezpłatny za okazaniem karty wstępu.

× **SOSNOWIEC KU CZCI ŚW. CECYLII.** Przypominamy, iż w niedzielę 22 bm. o godz. 11.30 w auli państw. gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się poranek muzyczny urządzany przez Koło opieki szkoły muzycznej ku uczczeniu święta patronki muzyki. Nie wątpimy, że miłośnicy muzyki przybędą licznie na koncert, by zamanifestować swe uczucie do sztuki tak poważnej, jaką jest muzyka. Bilety w cenie od 30 gr. do 1 zł nabyć będzie można w kasie przed rozpoczęciem koncertu.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 21 bm. o godz. 20.30 premiera ostatniej nowości scen europejskich niezwykle interesującej komedii W. Wernera p. t. „LUDZIE NA KRZE", w której autor w żywy sposób daje przekrój współczesnego życia na tle stosunku współczesnej młodzieży do rodziców.

W roli głównej wystąpi znakomity artysta p. J. Bonecki, który przygotował sztukę reżysersko, obok niego w kapitalnych rolach wystąpią pp. Arciszewska, Anusiakówna, Jasnorzewska, Marwicz, Szczęsna, Erwan, Gołaszewski, Kostrzyński, Krotke i in.

Premiera ze względu na to, iż „Ludzie na krze" zostaną wystawione przed Warszawą, wzbudziła w Sosnowcu duże zainteresowanie. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

W niedzielę dnia 22 bm. o godz. 11.30 specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej komedii Al. Fredry pt. „DAMY I HUZARY". Bilety od 25 gr. do 75 zamawiać można w kancelarii teatru.

O godz. 16.30 doskonała komedia M. Hemara pt. „FIRMA".

O godz. 20.30 powtórzenie premiery p. t. „LUDZIE NA KRZE".

—oOo—

× **PODWYŻKA PŁAC.** Dyrekcja fabryki Albińskiego w Będzinie podwyższyła płace robotnicze od 5-ciu do 15 proc.

× **„TRAGEDIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ".** Zarząd Koła młodzieży pracowniczej przy oddziale Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R.P. w Sosnowcu podaje do wiadomości członków Koła że w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 16.30 w sali reprezentacyjnej Związku przy ul. Sienkiewicza 17-a p. Gilde Włodzimierz wygłosi referat pod tytułem: Tragedia młodzieży polskiej". Po referacie dyskusja. Z uwagi na interesujący temat uprasza się członków i wprowadzonych sympatyków Koła o liczne przybycie. Wstęp wolny.

× **KURS ROBÓT RĘCZNYCH W DĄBROWIE.** Związek pracy obywatelskiej kobiet w Będzinie z dniem 1 grudnia otwiera kurs robót ręcznych, obejmujący roboty: szydełkową, na drutach, haft biały i kolorowy. Zapisy przyjmuje kierowniczka przedszkola (Bloki 1 Maja 2) w godz. od 9 do 14 codziennie. Dla najbiedniejszych ulgi.

Nowe legitymacje DLA UCZNIÓW.

Min. WR. i OP. wprowadziło nowy typ legitymacji dla uczniów — zgodnie z życzeniem Min. komunikacji. Nowe legitymacje mają przeciwdziałać ew. nadużyciom przy korzystaniu z ulg kolejowych.

W tym celu wprowadzono w nich rubryki, określające wiek ucznia i miejsce zamieszkania. W razie zmiany miejsca zamieszkania uczeń otrzyma nową legitymację.

Ulgi przysługują uczniom i studentom tylko poniżej lat 30.

—oOo—

Na pomoc zimową DLA BEZROBOTNYCH

Dnia 22 bm. tj. w niedzielę odbędzie się w Czeladzi zbiórka uliczna na pomoc zimową dla bezrobotnych.

W ciągu tygodnia tj. od dnia 22 bm. do 1 grudnia odbywać się będzie zbiórka odzieży i obuwia po domach; również przyjmowane będą ofiary w Biurze Funduszu Pracy przy ul. Bytomskiej 30.

Organ myśliwych polskich „Łowiec" zaapelował do członków Związku myśliwych, aby pospieszyli z pomocą zimową bezrobotnym.

W związku z tym apelem dyr. Jerzy Fürstenberg z Będzina, po polowaniu na własnym terenie w Siewierzu, złożył do dyspozycji Komitetu miejskiego w Będzinie 40 sztuk zajęcy.

—oOo—

× **ZABAWA TANECZNA NA SKODULI.** Rodzina rezerwistów koło Sosnowiec-Środula urządza w dniu 21 bm. zabawę taneczną w lokalu własnym przy ul. Perla 39. Wstęp dla członków Związku i Rodziny rezerwistów 50 gr. dla sympatyków 75 gr. Początek o godzinie 19.

× **ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH GRUPA SOSNOWIEC** urządza w sobotę dnia 28 bm. w salach Polskiego Związku zawod. pracowników przemysłowych i handlowych R.P. w Sosnowcu, ul Sienkiewicza 17-a „Dancing-brydż". Sympatycy, oraz członkowie proszeni są o zgłaszanie się do sekretariatu Związku Powst. Śl. po zaproszenia — dnia 22 bm. tj. w niedzielę od godz. 9—12 i od dnia 23—26 bm. tj. od poniedziałku do czwartku włącznie od godz. 19—21. Sekretariat mieści się w Domu społecznym w Sosnowcu, przy ul. Żytniej 10, pokój 26. Czysty dochód przeznacza się na bezrobotnych członków.

× **OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY.** Jutro (w niedzielę) o godz. 10.30 w Domu społecznym w Sosnowcu przy ul. Żytniej, odbędzie się miesięczne zebranie członków Koła ZOR na którym kpt. Ostrowski z 23 pal. wygłosi odczyt na temat „Opóźnienie działań wojennych". Zarząd Koła wzywa swych członków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w powyższym zebraniu.

„Kolonie--źródłem dobrobytu szerokich mas"

Pod tym hasłem pisze się całe społeczeństwo polskie

Na zebraniu, zorganizowanym przez Z. S. huty Staszic w Sosnowcu uchwalono następującej treści rezolucję:

Obecni na zebraniu w dniu 19 bm. w sali Związku strzeleckiego Sosnowiec IV kolonia huty „Staszic", po wysłuchaniu referatu p. Stanisława Eskiego, prezesa Ligi morskiej i kolonialnej, oddział Sosnowiec—Milowice pt. „Kolonie — źródłem dobrobytu szerokich mas", solidaryzując się z wieloletnią pionierską pracą Ligi morskiej i kolonialnej, która pod przewodnictwem nieodżałowanej pamięci gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera, pierwsza rzuciła hasło konieczności polskiej ekspansji zamorskiej i z ostatnimi wystąpieniami przedstawicieli Rządu polskiego na terenie Ligi Narodów w sprawe potrzeb Polski w tej dziedzinie, stwierdzają:

1) że w obecnym położeniu Polski, baczne zwrócenie uwagi na zagadnienia kolonialne — staje się dla Narodu naszego jednym z najważniejszych zagadnień państwowych, ponieważ: a) Polska musi mieć zapewnione surowce dla odpowiedniego uprzemysłowienia kraju; b) Polska musi mieć rynki zbytu, aby w przemyśle swym zatrudnić rzesze bezrobotnych i zapewnić rozwój miast; c) Polska musi mieć dostęp do zamorskich wolnych przestrzeni, aby uzdrowić swoje stosunki społeczne w miastach i na wsi; d) Polska powinna mieć kolonie, bo one tylko dają możność nieskrępowanego zaspokojenia potrzeb gospodarczych i ludnościowych Państwa Polskiego;

2) że w oświadczeniu przedstawicieli Rządu polskiego na forum międzynarodowym w Genewie społeczeństwo polskie widzi pierwsze wystąpienie na drodze akcji, dążącej do zadośćuczynienia potrzebom Polski w dziedzinie ekspansji ludnościowej i gospodarczej.

Zebrani w liczbie 52 osoby oświadczają, że Rząd Rzeczypospolitej w dalszej swej akcji na rzecz potrzeb kolonialnych Polski znajdzie trwałe oparcie w solidarnej postawie całego społeczeństwa, które przez powszechny udział w Lidze morskiej i kolonialnej da czynny wyraz swego zdecydowanego ustosunkowania się do kwestii kolonialnej.

„Swięto pracy"

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

„Świętem pracy" postanowili pracownicy i pracodawcy przemysłu węglowego nazwać dzień dzisiejszy, w którym cały zarobek przeznaczony jest na pomoc bezrobotnym, a robotnicy pracują za darmo. Kopalnie zostaną odpowiednio udekorowane, a przystąpienie do pracy będzie miało cechy specjalnej uroczystości.

Specjalnego rodzaju uroczystość odbędzie się na kopalni „Saturn" spodziewany jest bowiem przyjazd ministra opieki społecznej p. Kościałkowskiego.

—oOo—

× **UJĘCIE WŁAMYWACZA.** Onegdaj na jednej z melin w Dąbrowie u niejakiego Krzemiężnego został ujęty znany włamywacz Adolf Bekier, który przez dłuższy okres czasu ukrywał się przed pościgiem policji. Bekier został przekazany do dyspozycji władz sądowych, które poleciły osadzić go w więzieniu. Przeciwko Krzemiężnemu, który ukrywał opryszka policja sporządziła doniesienie do władz sądowych.

Program „dni kolonialnych" LMK

Dzisiaj rozpoczynają się „Dni kolonialne", organizowane przez Ligę morską i kolonialną. Program przewiduje urządzenie szeregu zebrań i odczytów w dniach 21,22 i 23 bm., których celem będzie poinformowanie najszerszych warstw społeczeństwa o potrzebie kolonii. Polska potrzebuje odpowiednich terenów zamorskich, aby zdobywać surowce dla przemysłu, który tylko wtedy zatrudni rzesze bezrobotnych, aby pod własną banderą dostarczać polski towar na własne zamorskie rynki zbytu, aby mieć ujście dla nadmiaru przyrostu ludności i aby uzdrowić stosunki społeczne.

W okresie dni kolonialnych Liga morska przeprowadzi akcję mającą na celu pozyskanie dla tej sprawy co najmniej miliona nowych członków.

„Kolonie dla Polski!" — hasło rzucone przez Ligę morską i kolonialną musi być podjęte przez całe społeczeństwo. Tylko wówczas bowiem w oparciu o świadomą wolę wszystkich obywateli można będzie zdobyć kolonie zdobywając zarazem lepsze warunki bytu dla szerokich mas, a państwu zapewniając siłę gospodarczą i znaczenie w świecie.

Odezwa do społeczeństwa

Zagłębia Dąbrowskiego

Po paru latach nieczynnych wznowiono działalność Towarzystwa opieki nad zwierzętami, które ma na celu ochronę zwierząt, ich obronę przed złym i srogim obchodzeniem się, oraz wpływanie na polepszenie ich doli w ogólności.

Towarzystwo ma za zadanie: a) rozpowszechnianie słowem, pismem i czynem idei współczucia i przyjaźni dla zwierząt, b) organizowanie i prowadzenie schronisk, poideł, punktów opatrunkowych i lecznic dla zwierząt, c) występowanie do władz z inicjatywą nowych praw, rozporządzeń, zarządzeń i dochodzeń związanych z realizacją Towarzystwa, d) ułatwianie w nabyciu zdrowej paszy, e) zachęcanie społeczeństwa do dobrego obchodzenia się i opieki nad zwierzętami przez wyznaczanie nagród pieniężnych i przyznawanie odznaczeń i pochwał.

Towarzystwo spełni swe zadanie, jeżeli społeczeństwo pośpieszy z pomocą przez zapisywanie się na członków i składanie ofiar.

Zapisujcie się na członków i składajcie ofiary!

Rozpowszechniajcie idee przyjaźni dla zwierząt, tych zwierząt, które od zamierzchłych czasów stoją wiernie przy boku człowieka, oddając mu olbrzymie korzyści i ułatwiają jego pracę w postępie ku cywilizacji!

Użyteczność zwierząt jest każdemu znana, natomiast bezmiar krzywd mało komu.

Ludzie jeżeli biorą — muszą wzamian dać chociażby odrobinę współczucia i sprawiedliwości. Otoczcie opieką bezbronny świat zwierzęcy, który sam sobie nieść pomocy w swych cierpieniach nie może, jest koniecznością ze względów ludzkości i postępu cywilizacji. Warunki przyjęcia: wpisowe zł. 1, składka członkowska 50 gr. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Towarzystwa w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 20 obok kościółka, w godz. 9—16.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad zwierzętami w Sosnowcu

Dobrowolne kontynuowanie

ubezpieczenia pracowników umysł.

Jak wyjaśnia Zakład ubezpieczeń społecznych, prawo dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia pracowników umysłowych jest uzależnione od ustania obowiązkowego ubezpieczenia z jakichkolwiek przyczyn, z wyjątkiem niezdolności do wykonywania zawodu, oraz od osiągnięcia w chwili ustania obowiązku ubezpieczenia conajmniej 4 miesięcy składkowych. Prawo dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia przysługuje również w razie zamieszkiwania i pracy ubezpieczonego poza granicami kraju.

Składka za dobrowolne kontynuowanie ubezpieczenia pracowników umysłowych wynosi dla osób, które w chwili ustania obowiązku ubezpieczenia posiadają conajmniej 60 miesięcy składkowych, o 25% więcej niż składka na pokrycie świadczeń emerytalnych z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego.

Składka obliczana jest od płacy pod stawowej, którą stanowi przeciętna płac podstawowych w obowiązkowym ubezpieczeniu za okres ostatniego roku.

Opieka nad dziećmi i młodzieżą

Utworzenie komitetu w Będzinie

Onegdaj odbyło się w Będzinie organizacyjne posiedzenie miejskiego Komitetu opieki nad dziećmi i młodzieżą.

Zebraniu przewodniczył p. wiceprezydent **Teofil Goc**, sekretarzował zaś p. Cieślikowski.

Po ożywionej dyskusji wybrano wydział wykonawczy oraz komisje rewizyjną.

W skład wydziału wykonawczego weszli pp.: **prez. I. Izydorczykowa** — przewodnicząca oraz członkowie: **dyr. Replińska**, kierowniczka szkoły **Brojdowa, mgrowa Mazaraki, Nowarowa, dr. Kosibowicz**, kierownik Ubezpieczalni społecznej — **Poleski** i **Wirowski**, jako sekretarz.

Komisję rewizyjną stanowią pp.: **por. Zachara** — przewodniczący, **Cholewicki** i **Wieczorek**; zastępcy pp.: **Nowicka** i **Rapaport**.

Komitet prowadzić będzie akcję dożywiania w szkołach, opiekę lekarską oraz zajmować się będzie urządzaniem kolonij i półkolonij letnich.

PIELĘGNOWANIE URODY

—oOo—

Otwarcie mostu

NA BRYNICY.

Budowa mostu na Brynicy, łączącego Sosnowiec ze Śląskiem została ostatecznie ukończona.

Wczoraj został otwarty ruch kołowy na moście.

Unieruchomienie mostu przez dłuższy czas odbiło się ujemnie na stosunkach gospodarczych miasta.

—oOo—

Pozbawienie mandatów

RADNYCH I CZŁONKÓW ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW SAMORZ.

Wobec szeregu wątpliwości co do stosowania postanowień ustawy samorządowej w zakresie pozbawienia mandatu radnych i członków zarządu związków samorządowych, Ministerstwo spraw wewnętrzych wyjaśniło m. in. co następuje: Prawo wybieralności do ustrojowych organów samorządowych wyłączone jest z chwilą wszczęcia śledztwa lub doręczenia aktu oskarżenia w sprawach publicznych i obywatelskich praw honorowych; wyłączenie prawa wybieralności trwa w tych wypadkach przez cały czas postępowania karnego, aż do czasu wydania prawomocnego wyroku bądź umorzenia postępowania.

Jeżeli podobne okoliczności, wyłączające prawo wybieralności, zdarzą się w okresie piastowania mandatu, członek organu ustrojowego związku samorządowego nie traci wprawdzie mandatu, natomiast zawieszony zostaje w jego sprawowaniu.

Jeżeli okoliczności takie zajdą przed dokonaniem wyboru, lecz z powodu np. ich nieujawnienia wybór zostanie dokonany, członek organu ustrojowego związku samorządowego traci mandat tylko wówczas, gdy nie zapadł jeszcze wyrok prawomocny, przywracający prawo wybieralności.

Zlot Akcji Katolickiej

W GRODŹCU

W niedzielę, dnia 29 bm. odbędzie się w Grodźcu uroczystość poświęcenia Domu katolickiego połączona ze zlotem Akcji katolickiej z parafij: Grodziec, Bobrowniki, Czeladź, Łagisza, Sączów, Siemonia, Targoszyce, Wojkowice Kościelne i Żychcice.

Na zjazd obowiązane są przybyć w komplecie zarządy P.A.K. kierownictwa i oddziały Stowarzyszeń.

Program uroczystości przewiduje: zebranie w sali Domu kat. o godz. 9 nabożeństwo w kościele par., przemarsz oddziałów do Domu i akt poświęcenia.

Z estrady „harcerskiej"

WIECZORNICA W GIMN. STASZICA

Goście, zgromadzeni na wieczornicy urządzonej przez zarząd Koła harcerzy z czasów walk o Niepodległość w Sosnowcu w sali gimnazjum im. St. Staszica mieli miłą niespodziankę w postaci występów dwojga śpiewaków ze szkoły muzycznej im. St. Moniuszki, prowadzonej przez p. E. Horbaczewską.

P. por. Halina Romeyko-Chmielowska (od paru miesięcy przebywająca w Sosnowcu) wykazała doskonałą technikę śpiewacką, szczególniej w górnych rejestrach i dużą kulturę artystyczną a stąd umiejętność odczucia treści muzycznej odśpiewanych utworów, — szczególnie dodatnie wrażenie wywołała dana na „bis" aria z opery „Sprzedana narzeczona" Smetony.

W p. Pawle Woźniczko poznaliśmy barytona o dużym materiale głosowym którym umiejętnie umie operować, harmonijnie łączy się w nim głęboki ton z miękką, niemal liryczną barwą.

Subtelny akompaniament zasłużonej na polu krzewienia poczucia artystycznego kierowniczki szkoły im. St. Moniuszki doskonale uzupełniał nader sympatyczny występ, który wywołał szczere brawa mimo tego, że warunki w jakich produkcje się odbywały — nie były sprzyjające: sala nie koncertowa a taneczna, późna pora itd.

Życzyćby tylko należało śpiewaczce o takich warunkach głosowych i scenicznych jak najczęstszego ukazywania się na estradzie; p. Woźniczko również aby mógł też gdzieś dalej od rodzinnego środowiska mówić, że jest „chłopakiem z Zagłębia"; szkole zaś najlepszych wyników w pracy!

Ktoś z sali.

Zarząd Koła harcerzy z czasów walk o Niepodległość w Sosnowcu w imieniu gości i swoim składa serdeczne podziękowanie artystom za łaskawe uświetnienie wieczornicy.

Dodatek mieszkaniowy

DLA NAUCZYCIELI

W związku z zapytaniem jednego z wojewodów, Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że nauczyciel publicznej szkoły powszechnej, pozostający na bezpłatnym urlopie i w stanie pozasłużbowym, nie ma prawa do dodatku mieszkaniowego z funduszów gminy

W tego rodzaju wypadkach nauczyciel nie ma prawa do żadnych świadczeń (uposażenia ulgi kolejowe, państwowa pomoc lekarska), ponieważ nie pełni obowiązków nauczycielskich.

—oOo—

Ubój rytualny

W SOSNOWCU

Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego w Sosnowcu omawiano sprawę wprowadzenia w życie ustawy o uboju rytualnym.

Uchwalono kontyngent uboju rytualnego dla Sosnowca na rok 1937 w wysokości 7000 sztuk bydła; nierytualnie zaś bitych będzie około 5000 sztuk bydła i 15 tys. sztuk nierogacizny.

—oOo—

Wyjaśnienie

W związku z artykułem z dnia 20 bm. pt.. „Siostrzeńcy pobili wuja" — proszę o łaskawe umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Dnia 17 bm. między matką moją Julią Zgajewską, a bratem jej Antonim Schlesingierem wynikł spór na podwórku o taczkę. Przebieg tego sporu był dla mnie nieznany, ponieważ znajdowałem się w sklepie, dopiero na krzyk służącej: „Schlesingier bije matkę" wybiegłem i zobaczyłem jak ten resztkami połamanej szczotki do podłogi bił matkę. Kiedy dobiegłem, zostałem również dwukrotnie uderzony. Od uderzeń osłaniałem się jedynie rękami. Nagle Schlesingier zawołał do żony: „daj mi siekierę". Na widok siekiery w obronie życia matki i własnego, błyskawicznie wyjąłem scyzoryk, który miałem w kieszeni, w podnieceniu pchnąłem nim w brzuch Schlesingiera Brat Władysław udziału w tym nie brał.

Obecnie po przeprowadzeniu dochodzeń, przebywam na wolności.

Tadeusz Zgajewski.

—oOo—

× **POŻAR.** Onegdajszej nocy wybuchł pożar w mieszkaniu na III piętrze w domu przy ul. Kołłątaja 47. Ogień zniszczył część podłogi. Straty wynoszą 600 zł. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina i pieca.

× **TABLICE TRUJĄCYCH GRZYBÓW W URZĘDACH.** Państwowa służba zdrowia mając na uwadze, że wśród nieszczęśliwych wypadków w Polsce niezwykle pokaźny odsetek stanowią zatrucia grzybami z powodu braku dostatecznego uświadomienia ludności, zdecydowała przeprowadzić odpowiednią akcję propagandową. Z zalecenia Min. opieki społ. w siedzibach urzędów gminnych i w urzędach państwowych wywieszane będą tablice, ilustrujące najbardziej rozpowszechnione gatunki grzybów trujących.

× **ZLIKWIDOWANIE ZATARGU.** W Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie likwidacji zatargu w sprawie płac akordowych. Dyrekcja zakładu uwzględniła poprawki wysunięte przez przedstawicieli robotników. W niedzielę delegaci zdadzą robotnikom sprawozdanie z wyniku konferencji.

× **ZARZĄD KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ** przy oddziale Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handl. R.P. w Sosnowcu podaje do wiadomości członków Koła, że w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu Związku five o'clock. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Całkowite wstrzymanie

robót publicznych w pow. olkuskim

W ostanich dniach Wydział powiatowy przeprowadził **redukcję 800 robotników**, zatrudnionych na robotach publicznych z powodu całkowitego wyczerpania się kredytów przyznanych przez Fundusz Pracy.

Część zredukowanych w liczbie 400 przepracowała w ciągu sezonu 104 dni w 26 tygodniach, okres przewidziany ustawowo jako konieczny warunek uzyskania zasiłków z Funduszu bezrobocia.

Pojawiają się jednak ostatnio w prasie zapowiedzi, iż ci tylko pracownicy otrzymają zasiłek, którzy przed przyjęciem na roboty publiczne, prowadzone z dotacji Funduszu Pracy, zatrudnieni byli przez 10 tygodni w zakładzie podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia robotników.

Pogłoski te wywołują wśród zredukowanych przez Wydział powiatowy żywe zaniepokojenie. Spodziewać się jednak należy, iż tego rodzaju warunek, z góry przekreślający nadzieje 400 bezrobotnych z pow. Olkuskiego na otrzymywanie zasiłków, nie zostanie wprowadzony w bież. roku w życie przez Ministerstwo opieki społecznej.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O wzmożenie wymiany gospodarczej pomiędzy Polską i Francją

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Iskry" prezes komitetu współpracy gospodarczej francusko - polskiej, dr. Paweł Minkowski w następujący sposób scharakteryzował obecny stan wymian handlowych między Polską a Francją; stan który komitet stawia sobie za zadanie zmienić:

— **Wymiana towarowa polsko - francuska jest podwójnie nienormalna.** Nienormalność ta polega na nikłości obrotów i deficytowości tychże na naszą niekorzyść. Taki stan jest na dłuższą metę nie do pomyślenia i pozostaje w jaskrawej sprzeczności z całym wzajemnym nastawieniem obu narodów z wyczuciem obu społeczeństw z ich wzajemnym i wspólnym posłannictwem. **Nie może być głębokich nurtów przyjaźni nie wspartych o rozległe więzy gospodarcze.** Musimy obroty nasze radykalnie wzmóc, wygospodarowawszy dla Polski nadwyżkę niezbędną dla akuratnego wywiązania się z jej zobowiązań płatniczych wobec Francji. To jest, w moim przekonaniu, podstawowe zadanie komitetu, zadanie, rozumiane również przez naszych kolegów francuskich.

Nie ulega wszakże żadnej wątpliwości że: **w rozszerzonym wywozie towarowym z Polski do Francji tkwi klucz dla wzmożenia importu francuskiego do nas, oraz dla niezmąconego trasferu naszych zobowiązań.** Następnie istnieje realna możność intensywniejszego zasilania naszego rynku licznymi grupami towarów francuskich i jedynie troska nasza o solidność paltniczą nakazuje utrzymanie kontyngentów importowych francuskich na niskim poziomie, tak długo, jak długo danie większego odpływu towarom polskim do Francji nie stworzy źródeł pokrycia dla naszych zakupów we Francji, przy zachowaniu zasady koniecznej nadwyżki na rzecz obsługi zobowiązań finansowych.

Zresztą działa tu równolegle interes strony francuskiej, która sama w tej chwili ogranicza swój wywóz do nas, co jednak na daleką metę nie jest żadnym celowym i słusznym rozwiązaniem. Dalej rynek francuski jest z natury swej zdolny do wchłaniania naszych towarów w większym i to znacznie większym stopniu, aniżeli dotychczas — to twierdzenie jest dziś udziałem obu stron i naszym i naszych przyjaciół francuskich po wyczerpujących pracach, kontaktach i studiach, przeprowadzonych źródłowo, autorytatywnie i wspólnie na gruncie francuskim.

Istnieją niewątpliwie już dziś w ramach obecnych norm prawno-handlowych pewne możliwości pogłębienia naszego wywozu. Francja ostatnimi czasy, kierowana troską o dodatni wynik swych rozstrzygnięć dewaluacyjnych, zniosła wiele kontyngentów, obniżyła niektóre cła i taksy importowe.

— xx —

OBIEG PIENIĘŻNY WZRÓSŁ O 61 MILIONÓW ZŁOTYCH. Według danych GUS ogólny obieg pieniężny w Polsce wynosił na dzień 31 grudnia 1935 r. 1.411.6 mil. złotych, na dzień 31 października 1935 r. — 1.464 mil. zł., a na 31 października 1936 r. — 1.524,9 mil. zł. W stosunku do stanu z końca grudnia ub. r. obieg pieniężny podniósł się o 113.4 miliony złotych, a w ciągu roku, tj. na 31 października rb. w porównaniu z dniem 31 października 1935 r. o 60.9 milionów zł. Obieg biletów bankowych osiągnął na dzień 31 października r. b. 1.090.8 milionów złotych wobec 1.007.2 mil. zł. na 31 grudnia r. ub. i 1.046.8 mil. zł. wobec 404.8 mil. względnie 417.2 mil. zł., z czego obieg bilonu srebrnego 348.6 mil. wobec 320.1 mil. względnie 328.7 mil. zł. i bilonu innego 90.5 mil. wobec 84.2 mil. wzg. 88.5 milionów zł.

PROGRAM RADIOWY

„NA SWOJSKĄ NUTĘ"

W sobotę dnia 21 bm. o godz. 19.30 nadaje rozgłośnia lwowska na wszystkie stacje Polskiego Radia lekką audycję muzyczną, poświęconą polskiej muzyce ludowej i melodiom ludowym w artystycznym opracowaniu. W audycji weźmie udział laureatka międzynarodowego konkursu wiedeńskiego, Waleria Jędrzejewska, orkiestra mandolinistów „Hejnał" i zespół revellersów „Wesoła Piątka", który śpiewać będzie m. in. pieśni St. Niewiadomskiego. Pieśni te wykonywane po raz pierwszy w układzie na zespół revellersów przez „Wesołą Piątkę" spotkały się z dużym uznaniem przed dwoma laty.

SOBOTA 20 LISTOPADA 1936 R.

6.00 Pieśń poranna. 6.05 Muzyka ludowa (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.30 Walce grane i śpiewane (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert w wykonaniu „Almar i Otten" z udziałem 2 fortepianów. 12.40 „Nasz program". 13.00 Koncert życzeń (płyty) 13.15 Muzyka lekka (płyty). 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Emil i detektywi" — słuchowisko dla dzieci starszych. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Muzyka taneczna (płyty). 16.15 Koncert orkiestry wileńskiej. 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Flora Czarnecka — fortepian i Marian Tarno — śpiew (baryton). 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Kolonie dla Polski". 19.30 „Na swojską nutę" — lekka audycja muzyczna w opracowaniu Jana Leskiego. Wykonawcy: Waleria Jędrzejowska, „Wesoła Piątka", Orkiestra mandolinistów „Hejnał". 20.30 Nowości literackie omówi Leon Piwiński. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Sławy Orłowskiej — śpiew. 22.00 „Kukułka Wileńska": „W kawiarni pod Kukułką" — w opracow. Teodora Bujnickiego. 22.30 Muzyka taneczna (płyty).

Apel radiowy

ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY

Dn. 16 listopada o godz. 18.30 w 252 miejscowościach w Polsce odbył się apel radiowy Związku oficerów rezerwy. Polegał on na tem, że we wszystkich kołach, których jest właśnie 252 zebrali się zrzeszeni, w liczbie około 20 tysięcy, oficerowie rezerwy, aby wysłuchać przemówień przedstawicieli władz wojskowych i organizacyjnych.

Koło warszawskie urządziło zebranie w Resursie obywatelskiej. Zebranie zagaił prezes Zarządu Okręgu warszawskiego p. K. Eydziatowicz. Przewodniczył p. Zawadzki, wiceprezes Zarządu Okręgu. Zebranie wykazało wielką sprawność i gotowość członków, gdyż na 1.200 członków Koła warszawskiego stawiło się na apel radiowy 1.059.

Po krótkich przemówieniach przedstawicieli władz ZOR'u zebrani wysłuchali przemówień wygłoszonych przez radio przez wiceministra spraw wojskowych gen. bryg. Janusza Głuchowskiego, głównego komendanta Federacji PZOO gen. bryg. Mieczysława Dąbkowskiego i prezesa Zarządu głównego ZOR gen. bryg. dr. Romana Góreckiego.

Apel radiowy wywołał żywy oddźwięk w ZOR dając wszystkim obecnym poczucie solidarności organizacyjnej i jednolitości w pracy zewnętrznym wyrazem której było właśnie kilkaset zebrań urządzonych w jednym dniu i w jednej godzinie, na których dzięki radiu, jedno hasło i jedne nastawienia mogły trafić do wszystkich członków.

W ten sposób Związek oficerów rezerwy zapoczątkował nową formę współpracy z Polskim Radiem, dając możność wykazania sprawności organizacyjnej i nawiązania łączności bezpośredniej, z najdalej położonymi jednostkami organizacyjnymi.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W Zawierciu zmarł b. więzień polityczny i jeden z bojowników socjalistycznych o niepodległość śp. Wawrzyniec Skorek, ostatnio kontroler TAZ. Pogrzeb śp. Skorka odbył się onegdaj przy udziale kilku tysięcy osób.

× **PIERWSZY ŚNIEG.** Onegdajszej nocy spadł w Zawierciu pierwszy śnieg, który pokrył ziemię białą.



ROZGARNIĘTE DZIECKO

— Proszę Pana! niech pan potrzyma psa!

— Dobrze, moje dziecko, ale dlaczego?

— Bo jego pan nadchodzi, a ja chciałbym, żeby on przypuszczał, że to pan go zabrał..

DOBRE SERCE

— Wiesz, Haroldzie, w fortepianie, który daliśmy w prezencie Elżbiecie, znajdują się robaki.

— Biedne stworzenia!

POWÓD

— Mięso jest dzisiaj twarde jak łyko! — skarży się małżonek.

— Ah, zapomniałam ci powiedzieć, mój drogi, że nasza Marysia, która była zaręczona z rzeźnikiem, wczoraj z nim zerwała.

KRONIKA OLKUSZA

Napad rabunkowy
W MIECHOWSKIM

W dniu 19 bm. o godz. 19, 4 bandyci dokonali napadu rabunkowego na dom Czerwaka Stanisława z Makowa, gm. Szreniawa w pow. Miechowskim.

Bliższych szczegółów ze względu na toczące się śledztwo i pościg policyjny za sprawcami podać dziś nie możemy.

Kino „ORZEŁ" — Pieśń miłości.

PRZEMYSŁ DLA BEZROBOTNYCH. Papiernia „Klucze" wpłaciła onagdaj 2500 zł. pierwszą ratę z sumy 12.300 zł. zadeklarowanej na pomoc zimową dla bezrobotnych.

× KRADZIEŻ. We wsi Sucha gm. Jangrot włamali się onegdaj nieznani sprawcy do mieszkania Kota Stanisława, skąd skradli garderobę, pościel i narzędzia gospodarcze, ogólnej wartości 117 zł. Podejrzanego o kradzież Jadczyka Władysława z Chełma gm. Jangrot przytrzymano.

× WYBORY SOŁTYSÓW. W grudniu bieżącego roku przeprowadzone zostaną na terenie całego powiatu Olkuskiego wybory sołtysów gromadzkich na zasadzie nowego regulaminu wyborczego.

× ZZZ. PRACOWNIKÓW PIEKARSKICH. ZZZ. pracowników piekarskich w Olkuszu zwołał w dniu 18 bm. konferencję członków Związku z przedstawicielami pracodawców, celem zlikwidowania istniejących kwestii spornych. Tematem obrad była sprawa 8-godzinnego dnia pracy, normy płac w wysokości 5 zł. za dniówkę i konieczność zatrudniania tylko wykwalifikowanych czeladników pozbawionych zajęcia. Postulaty te objęte umową zbiorową z r. 1936 nie zostały jednak onegdaj uwzględnione przez właścicieli piekarń, co wywowało duże rozgoryczenie wśród pracowników piekarskich.

× ZA ZNIESŁAWIENIE. Przed sądem grodzkim w Olkuszu odpowiadał w dniu 19 bm. nadleśniczy lasów miejskich Paweł Małek za zniesławienie i rzucanie obelżywych zwrotów pod adresem mec. Henryka Bantiga. W wyniku rozprawy oskarżonego skazano na 200 zł. grzywny z zamianą w razie nie ściągalności na 4 dni aresztu.

SPORT

Sensacje piłkarskie
PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO

Finał mistrzostw rundy jesiennej w Częstochowie zakończył się nieoczekiwaną sensacją, która, rzecz zrozumiała, trzyma w napięciu cały światek sportowy. Przyczyną tak niezwykłego podniecenia sfer sportowych jest unieważnienie przez zarząd podokręgu zawodów o mistrzostwo klasy A: Skra — Częstochówka, które wysunęły Częstochówkę na pierwsze miejsce w tabeli.

Rzecz dziwna, że unieważnienie nastąpiło nie na skutek protestu zwyciężonych, lecz na podstawie oceny tajnych delegatów podokręgu, którzy orzekli, że sędzia, prowadzący te zawody, popełnił wiele rażących błędów, wpływających bezpośrednio na wynik końcowy meczu.

Podobnie przedstawia się sprawa z meczem Warta — Turyści, który również zostanie prawdopodobnie unieważniony na skutek zbyt tendencyjnego prowadzenia zawodów przez sędziego na korzyść gospodarzy. W tym wypadku Warta mając wygrany mecz 5:4 (2:1), byłaby naprawdę pokrzywdzona.

W obu wyżej wymienionych wypadkach zarząd podokręgu postanowił wytoczyć dochodzenie dyscyplinarne przeciwko sędziom tych zawodów oraz domagać się przykładnego ukarania winnych.

W ślad za unieważnieniem zawodów, Częstochówka postanowiła odwołać się od decyzji podokręgu do zarządu kiel. OZPN.

MOSZKOWICZ W MAKABI CZĘSTOCHOWSKIEJ?

Wśród bokserów częstochowskich krąży pogłoska o mającym nastąpić akcesie Moszkowicza, mistrza Śląska w wadze półciężkiej, do miejscowej Makabi, która cierpi na brak pięściarzy w wagach cięższych. Gdyby powyższa wiadomość potwierdziła się, boks częstochowski zyskałby nadzwyczaj silny punkt.

RKS. Zagłębie — TGS. Sokół

W niedzielę dnia 22 bm. o godz. 11 na Stadionie miejskim przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie odbędą się interesujące zawody o nagrodę Miejskiego Komitetu WF i PW w Dąbrowie G... pomiędzy A kl. drużyną RKGS. Zagłębie, a reprezentacją TS. Dąbrowa i T.G.S. Sokół w Dąbrowie Górn.

Ceny miejsc: siedzące 75. gr. wejściowe 50 gr. dla młodzieży szkół średnich 30 gr., powszechnych 10 gr. Bezrobotni za okazaniem legitymacji 10 gr. Dochód z zawodów przeznacza się na FON.

KS. „Brynica I" (Czeladź) — TS. „Sosnowiec".

W nadchodzącą niedzielę tj. jutro o godz. 14 na stadionie „Sosnowca" — przy ul. Rudnej na Pogoni odbędą się powyższe rewanżowe zawody koleżeńskie w piłkę nożną. Wiosną niespodziewanie wygrał „Sosnowiec" 2:0, obecnie „Brynica" przyjeżdża w najlepszym składzie z chęcią rewanżu, natomiast druga strona będzie starała się zadokumentować nie przypadkowość a naprawdę dobrą drużynę. — O godz. 12 przedmecz.

Sokole zawody gimnastyczne w Czeladzi

W ub. niedzielę odbyły się zawody gimnastyczne II okręgu do których stanęło 9 sokolic i 28 sokołów, z gniazd Dąbrowa, Czeladź, Sosnowiec, Milowice i Sielec. Według orzeczenia komisji sędziowskiej najlepszym zespołem okazało się gniazdo Dąbrowa zdobywając: sokoli I, II, III, IV, V. przez Bałdysa Tad., Kochanowskiego Fr., Kowalskiego Bałdysa E. i Szymczyka. Sokolice stopień średni I Mucówna, II Pitulanka, III Moraszkówna; stop. niższy: I Gądkówna, II Ociepkówna, III Kozińska wszystkie z Dąbrowy Górniczej.

Sędziowali: nacz. okręgu M. Pawelski; naczelniczki: Czernikowa, Flaczykówna, Hinkówna, nacz. Cieślik, Paciej i Zatoni.

W sobotę dnia 28 bm. w Czeladzi odbędzie się wieczornica Kościuszkowska na której rozdane będą nagrody za całoroczne zawody.

Katastrofa kolejowa w Chabówce
Pięć osób zabitych kilka ciężko rannych

Onegdaj w godzinach nad wieczornych wydarzyła się na stacji Chabówka, na linii Kraków — Zakopane niezwykła katastrofa kolejowa, której ofiarą padło pięć osób zabitych oraz kilka ciężko i lżej rannych.

Przebieg katastrofy był następujący: Pociąg zdążający z Krakowa do Zakopanego wyruszył ze stacji Chabówka. Na jednej ze zwrotnic wykoleił się z nieustalonych narazie przyczyn jeden z wagonów i przewrócił się.

Pomimo natychmiastowego zatrzymania pociągu wagon uległ kompletnemu zniszczeniu. Zorganizowana została akcja ratunkowa przy pomocy miejscowej obsługi kolejowej, a następnie przybyłego pociągu ratunkowego z Nowego Sącza.

Najstarsze sprawozdanie sportowe

Ostatnie poszukiwania, czynione w okolicy Sfinksa przez wyprawę słynnego egiptologa, prof. Selima Hassana ujawniły bardzo ciekawy rys z dziejów faraonów starożytnego Egiptu.

Widocznie sport był i w owe czasy kultywowany i nawet faraonowie szczycili się swymi wyczynami w tej dziedzinie.

M. in. znaleziono tu duży wapień, na którym było wyryte szczegółowe sprawozdanie o sportowych wyczynach faraona Amenchotepa II, który opisał je w drugim roku swego panowania (1447 przed Chrystusem) na upamiętnienie podróży do grobowców swych poprzedników, faraonów Cheopsa i Kefenu.

Na kamieniu tym opowiedziane jest jak Amenchotep wiosłował bez przerwy na przestrzeni 3 mil, wtedy, gdy jego wioślarze padeli ze znużenia już po jednej mili, jak wspaniale dojeżdżał koni i w pędzie z wozu bojowego strzelał z łuku do miedzianych tarcz, przebijając je na wylot.

Jakie wydatki są związane
z urzędem prezydenta Stanów Zjednoczonych

Prezydent Roosevelt stał się po swym ostatnim zwycięstwie wyborczym przedmiotem powszechnego zainteresowania. Niedawno jakiś dziennikarz zbadał dokładnie jego tryb życia, zwyczaje i słabostki. Obecnie amerykański korespondent angielskiego dziennika „Sunday Express" zadał sobie trud wyliczenia wszystkich poborów i uposażeń, przysługujących prezydentowi Stanów.

Stała pensja każdorazowego prezydenta wynosi w Ameryce 360.000 zł., czyli jest przeszło dwa razy większa od wszystkich poborów premiera Anglii. Poza tym prezydent U.S.A. ma darmowe mieszkanie w Białym Domu i otrzymuje sumy przeznaczone na konserwację pałacu, oraz jego ewentualna przebudowę. Roosevelt korzystał oficie z tego uprawnienia. W całym roku bowiem na remont wypłacono ze skarbu państwa sumę 340.000 złotych.

Cały personel prywatny prezydenta jest dobierany przez niego **bez żadnych ograniczeń i opłaca go państwo.** Roosevelt ma 8 sekretarzy, lokaja, 4 kucharzy, 11 służących, kilka pokojówek, masażystę, 2 lekarzy, dentystę, 12 szoferów i bardzo liczną służbę ogrodową. **Opłata personelu Białego Domu wynosi około 300.000 zł. rocznie.** Nowe samochody ma prawo kupować sobie a discretion na koszt skarbu. W ostatnim roku wydano na ten cel 84 tysiące złotych.

Prezydent jest wielkim miłośnikiem kwiatów. Dzienne zapotrzebowanie Białego Domu wyraża się cyfrą 700 sztuk. Ten moment wysunęli zwolennicy Landona przy wyborach, zarzucając Rooseveltowi rozrzutność i dogadzanie swym zachciankom.

Wszystkie podróże prezydenta USA. są opłacane przez państwo. Stale na stacji w Waschingtonie stoi specjalny luksusowy pociąg na wypadek, gdyby prezydent miał zamiar udać się w podróż. Poza tym na Atlantyku **stoi jacht prezydencki „Potomac" z 32 załogą ludzi.** Koszta utrzymania „Potomac'a" wynoszą rocznie 240 tysięcy. Prezydentowi przysługuje prawo żądania od marynarki jednego statku wojennego, a od wojska koni.

Według obliczeń angielskiego reportera **prezydent kosztuje Stany Zjednoczone około 2 miliony złotych rocznie.** Suma ta nie obejmuje jednak kosztów utrzymania letnich rezydencji Roosevelta.

Z CAŁEJ POLSKI

25-LECIE HARCERSTWA WIELKOPOLSKIEGO.

W roku 1937 przypada dwudziestopięciolecie istnienia harcerstwa wielkopolskiego. Z tej okazji wielkopolska komenda chorągwi harcerzy poleciła wszystkim drużynom okręgu urządzenia nicy państwa. Projektowane jest urządzenie około 200 obozów stałych i 100 wędrownych, przy czym w obozach tych weźmie udział ponad 15 tysięcy harcerzy. W określonym dniu wszystkie obozy zapalą ogniska, które symbolizować mają gotowość harcerzy do

DWAJ WYSOCY URZĘDNICY ZDYMISJONOWANI

Dnia 18 bm. zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk urzędnicy Instytutu Badania Koniunktur i Cen Ludwik Landau i dr. Marek Brejt z powodu szerzenia w druku nieprawdziwych domysłów i przypuszczeń, mogących wprowadzić w błąd opinię publiczną.

FABRYKANCI GŁOSÓW WYBORCZYCH PRZED SĄDEM

Echem ostatnich wyborów do Sejmu była rozprawa sądowa w Tarnowie przeciwko kierownikowi szkoły w Łękach, Wojciechowi Królowi, sołtysowi z Łęk Zygmuntowi Augustynowi, starszemu posterunkowemu Janowi Jędrzejczykowi i organiście Michałowi Lechowi.

Akt oskarżenia zarzucał, że w czasie wyborów 8 września ub. r. „wpływali na wynik wyborów w ten sposób, że oskarżeni Król i Jędrzejczyk dosypali do urny wyborczej 260 głosów, a Lech i Augustyn sfałszowali spisy wyborców, dopisując, że głosowało 326 osób, zamiast 70 istotnie głosujących". W rezultacie sąd skazał Króla i Jędrzejczyka na 8 miesięcy więzienia, a Lecha i Augustyna na 6 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary.

TRAMWAJ W PŁOMIENIACH

Na linii tramwajów podmiejskich Łódź — Tuszyn wydarzył się niezwykły wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego i poranienie kilku pasażerów. Mianowicie pod Rzgowem w tramwaju pełnym robotników, handlarzy i młodzieży szkolnej, nastąpiło krótkie spięcie. Wóz stanął w płomieniach. Pasażerowie rzucili się do okien, powybijali szyby i poczęli wyskakiwać w biegu z płonącego wozu. Niejaki 42-letni Michałowicz wyskoczył tak fatalnie, że uderzył głową o słup i roztrzaskał czaszkę. Po wyłączeniu prądu pożar ugaszono.

CHORUJE, GDYŻ JEJ SUKIENKĘ ZABRAŁ SZWAGIER DO TRUMNY

W powiecie zamojskim zdarzył się rzadki wypadek autosugestii. Mieszkanka m. Szczebrzeszyna N. przybyła z bratem do Zamościa z prośbą do starosty o zezwolenie na ekshumację zwłok jej szwagra, zmarłego przed kilkoma laty. Kobieta ta, będąc najzupełniej przy zdrowych zmysłach, dowodzi, iż zmarły, szwagier, z którym żyła w niezgodzie prawdopodobnie przez złość zabrał ze sobą do trumny jej sukienkę. Rzekomo gnijąca w grobie sukienka jest przyczyną choroby piersiowej, trapiącej ją od pewnego czasu. Wszelkie perswazje nie pomogły, chora oświadczyła, że umrze wkrótce, jeżeli nie wy dostanie z grobu sukienki. Starosta skierował ją do lekarzy. Ośrodka Zdrowia, który polecił zaopiekować się nieszczęśliwą.

NIEZWYKŁY POWÓD PODPALENIA DOMU

Rzadko notowany wypadek podpalenia miał miejsce we wsi Turna, w pow. koszyrskim. Pewnej nocy w zagrodzie Stefana Radiona wybuchł pożar, który strawił doszczętnie zabudowania. Śledztwo wykazało, że dom podpalił mieszkaniec tejże wsi Makar Basałaj. Oświadczył on, że podpalił dom dlatego, by w czasie zamieszania móc wykraść Radionowi harmonię, którą pragnął posiadać za wszelką cenę. Podpalacza osadzono w więzieniu.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

PROGRAM WALCOWANIA HUT POLSKICH. Syndykat Polskich Hut Żelaznych: „Wytwory walcowane przez polskie huty". Katowice, 1936, wyd. II. stron 80, cena zł. 3, w opr. płóc.

Pod powyższym tytułem ukazało się w wydaniu książkowym zestawienie półwyrobów, żelaza prętowego, taśmowego, fasonowego, uniwersalnego, walcówki, żelaza kształtowego i blach, podlegających wyłącznej sprzedaży przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych.

Wydawnictwo to zastąpiło opublikowane w r. 1927 „Zestawienie gatunków i profilów, walcowanych przez polskie huty". Obejmuje ono szereg nowych profilów, pomijając te, które stały się nieaktualne skutkiem przeprowadzonych prac normalizacyjnych oraz zmienionego zapotrzebowania.

Ponadto zawiera wydawnictwo szczegółowe adresy hut, których wytwory objęte są sprzedażą Syndykatu P. H. Ż. oraz pożyteczną nowację — słowniczek wyrobów hutniczych, obejmujący około 200 najczęściej używanych wyrazów polskich wraz z ich odpowiednikami

Jak walczy Finlandia
z alkoholizmem

W Finlandii zniesiono coprawda prohibicję 4 i pół lat temu, ale dowolne używanie alkoholu jest mocno ograniczone. Jeżeli zaś chodzi o propagandę trunków, to dokonywać tego można tylko z największą powściągliwością. Tak sobie życzy parlament fiński. W zachwalaniu np. wina i wódki **nie wolno używać pod żadnym pozorem takich reklamowych i atrakcyjnych wyrażeń** j. np. „najzdrowsza przed jedzeniem", „przysparza apetytu", „poprawia humor"; a już takie powiedzonka jakie mamy w języku polskim są nie do pomyślenia.

Nie wolno więc mówić „dobry trunek na frasunek", „cukier krzepi — wódka lepiej" i t. d., gdyż powiedzenia te nie tylko, że reklamują alkohol, ale są zbyt mocne, aby mogły nie pociągać i wabić alkoholików. Wszystkie zaś metody przyciągania do kieliszka i pucharu takimi powiedzeniami są, wedle opinii fińskiej, niemoralne. Inną metodą odciągania od pijaństwa—jest **nakaz skasowania stolików barowych w barach.** Tylko w mleczarniach mogą być stosowane barowe stoliki i krzesła. W restauracjach znów np. II klasy, gdzie jest dancing i kabaret — **wolno sprzedawać tylko piwo.**

W tych zaś restauracjach, tej samej kategorii, gdzie nie ma dancingu i kabaretu wolno sprzedawać wino i mocniejsze napoje wyskokowe. Jedno z czasopism niemieckich robi dowcipną uwagę na ten temat, że restauracje fińskie mają dwie alternatywy: albo Wenus albo Bachus.

Najnowsza milionerka
BĘDZIE SIĘ STARAŁA CZYNIĆ DOBRZE.

Podczas ostatniego ciągnienia francuskiej loterii państwowej, wygrana w kwocie 3 milionów franków przypadła ubogiej trafikantce z miejscowości Trignac (Loire Inferieure), niejakiej Costes.

P. Costes, wdowa od wielu lat, jest matką czworga dzieci i babką kilkorga wnuczków. W ostatnich czasach utrzymywała się staruszka ze sprzedaży tytoniu i papierosów. Wdowa Costes zapytana, co zamierza zrobić ze swą wielką wygraną, oświadczyła:

W każdym razie ustąpię z mojej trafiki. Uważam, że już dość pracowałam Postaram się o zapewnienie dobrobytu moim dzieciom i wnukom i wogóle będę się starała czynić dobrze dookoła mnie

Ile godzin
ŚPIĄ MILIONERZY

Jedno z czasopism angielskich przynosi ciekawe informacje o milionerach i ich zwyczajach. Lady Nuffield — znana milionerka kładzie się bardzo wcześnie do łóżka. Jej mąż, który był w młodości ślusarzem twierdzi, że obecne siły i energię do życia zawdzięcza tylko tej okoliczności, że stale kładł się wcześnie spać.

Henryk Ford udaje się na spoczynek o godz. 9 i wstaje rano o godz. 6.

Multimilioner Vanderbilt powiedział „Co mnie to obchodzi, że Napoleon twierdził, iż 6 godzin snu wystarcza dla każdego człowieka. Ja muszę spać pełne 8 godzin — w przeciwnym razie dnia następnego jestem niezdolny do pracy". Król naftowy Deterding sypia w dowolnych godzinach, ale również musi odespać swoje 8 godzin.

Jaki był przebieg
TRAGICZNEGO WYBUCHU TOLITU

W katastrofalnym wybuchu materiałów eksplodujących w wytwórni w St. Chamas pod Marsylią — jak donosiliśmy — zginęło kilkudziesięciu pracowników, a około stu zostało rannych.

Według doniesień prasy francuskiej przebieg katastrofy był następujący:

W poniedziałek o godz. 16.30 z pawilonu, gdzie wyrabiano tolit, buchnęły gęste chmury dymu i jednocześnie zabrzmiały syreny alarmowe. Personel fabryki wraz z majstrami, inżynierami i dyrektorem na czele rzucili się w stronę zagrożonego budynku, ale w niespełna kilku minut, cały pawilon wyleciał w powietrze.

Ciała ofiar znaleziono w odległości 100 metrów od miejsca katastrofy. Na spieszących z pomocą spadł deszcz żelaza, kamieni i muru. Na szczęście pawilon sąsiadujący, mieszczący również zapasy prochu, ocalał.

Eksplozję odczuto w promieniu z górą 20 km. Okoliczne wioski poniosły poważne straty. Wszystkie szyby wyleciały z okien, jest wiele zniszczonych budynków, zerwane dachy, powywracane parkany i t.d.



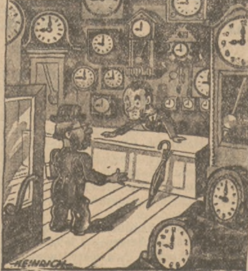
Ciocia chce i nie chce odjechać. Aż jednego dnia mały Fredzio tak się do niej odzywa:
— Ciociu, tatuś chce ci coś urządzić!
— Tak? A co to takiego?
— Nie wiem, ale kupił sobie książkę z napisem: Jak usunąć uciążliwe pasożyty?

Która matka otrzyma
NAGRODĘ 500 TYS. DOLARÓW

W dniu 1 listopada miała zapaść ostateczna decyzja w Toronto, komu przyznać nagrodę 500.000 dolarów — ustanowioną przez milionera Millara za największą ilość urodzonych w ciągu ostatnich 10 lat dzieci.

Do konkursu zgłosiło się 6 matek. Pięć z nich zdecydowało się podzielić między siebie te pół miliona dolarów — w razie gdyby która z nich nagrodę otrzymała. Szósta pani Matthlew Kenny twierdzi, że tylko jej powinna przypaść w całości nagroda.

Jury konkursowe przesunęło jednak termin decyzji na 16 bm. W okresie 10-ciu lat te 6 matek wydało na świat 9 dzieci, z czego 20 umarło przeważnie przy urodzeniu. W swoim życiu urodziły one łącznie 85 dzieci, z których żyje 55.



— W pośpiechu o mało co nie zapomniałem parasola! A propos! czy nie mógłby mi pan powiedzieć, która obecnie jest godzina?

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ

maszynę do pisania. — Wiadomość Sosnowiec, 3 Maja, Kawiarnia Rex Adamski. 6813

Tapczany

nowoczesne, otomany, fotele kanadyjskie — poleca:
ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Telef. 630-56. Robota pierwszorzędna. Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne. 6381

ZGUBIONE DOKUMENTY

DOWÓD

osobisty Józefy Łaskawiec, wystawiony przez Starostwo olkuskie, zabrany przez Frydrycha z zakł. fot. p. Rączki z Sosnowca, ul. Kościelna — proszę zwrócić; sprawę skieruję do sądu. 6808

UNIEWAŻNIAM

zagubiony dowód osobisty z wystawienia gm. Bolesław na nazwisko Henryk Łaskawiec z Olkusza. 6809

POSADY i PRACE

POTRZEBNA

służąca z gotowaniem do wszystkiego. Świadectwa obowiązkowe. Zgłaszać się Aleja 12 m. 2, od godz. 4—6-ej. 6791

Nauka i Wychowanie

STUDENT

2-go roku Wyższej Szkoły Handlowej udzieli korepetycji w zakresie gimnazjum i Szkoły Handlowej za minimalnym wynagrodzeniem. Wiadomość w administracji pod „Student". 6...

Różne

MAGAZYN MÓD „WIKTORIA"

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23. Poleca na sezon jesienny kapelusze damskie w najmodniejszych fasonach po cenach b. przystępnych.

KRAWCOWA

przyjmuje roboty pierwszorzędnych domów, na żądanie wyjeżdża. Będzin, Kościuszki 102 Szostakiewiczowa.

ZAMIENIĘ

etat nauczycielski Przemyśl na Sosnowiec, Będzin, Dąbrowę lub okolicę. Przemyśl, Kaszubowa, Dworskiego 34. 6802

UCIEKŁ

mi chłopiec Renard, lat 15, który od dłuższego czasu jest nienormalny Kto by wiedział, proszę powiadomić: Grzebieluch, Zawiercie, Kopernika 8. 6812

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

BIBLIOTEKA NR. 1
Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu
Pogoń, ul. Orla 16
otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 16 do godz. 20

Biblioteka posiada bogaty księgozbiór beletrystyczny i naukowy. Przy bibliotece czytelnia czasopism.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redakcja naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekscie 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 26 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy po 5 g.

Ekspozytury „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI